

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Obrzęd przy sprowadzeniu żelaznej korony z Monzy do Medyolanu.

Na dwa dni przed koronacją sprowadzona będzie w bazylicę Monzy przechowywana żelazna korona, i złożona z uroczystością w o. k. zamku. Na ten obrzęd mianowani będą przez Jego C. K. Mość pierwszy i drugi c. k. komisarz nadworny, którym w tej mierze c. k. najwyższy urząd ochraniający potrzebnej instrukcji udzieli. Takowi w dniu przeznaczonym do sprowadzenia korony, wystąpią o godzinie 9 zrana u dworu, w pierwszej antykamerze w mundurze galowym; ich orszak i oddział c. k. jazdy stanie na placu zamkowym przed główną bramą. Dziesięciu członków lombardzko-weneckiej gwardii szlacheckiej, przeznaczonych do konwojowania korony z Monzy do Medyolanu, tudzież oddział c. k. jazdy, udać się już wieczorem wprzód do Monzy. A skoro wszystko stanie w pogotowiu, rozpocznie się pochód z nadwornego zamku w Medyolanie w następującym porządku:

Oddział c. k. jazdy.

Nadworny zaprzęgiacz konno.

Sześciokonny powóz drugiego a za nim powóz pierwszego komisarza nadwornego.

Sześciokonny powóz, w którym obadwaj komisarze nadworni (pierwszy po prawej ręce) siedzieć będą. Przy każdych drzwiczkach isć będzie c. k. lokaj przyboczny, a za powozem postępować będzie parami własna służba nadwornych komisarzy.

C. k. nadzorca powozów nadwornych konno.

Sześciokonna próżna karéta nadworna, przeznaczona do przywiezienia z Monzy do Medyolanu żelaznej korony w pokrowcu, leżącym na aksamitnej poduszce koloru lombardzko-weneckiego królestwa. Po każdej stronie isć będzie czterech c. k. lokaj przybocznych.

C. k. oddział jazdy.

Orszak wyruszy z placu katedralnego i przechodzić będzie przez *Contrada Francesco* (dotychczas *Corsia di Servi*), przez *Corso di porta orientale*, ulicę Loreto i przez nową aleję, która do Monzy prowadzi. Wzdłuż alic miasta, któ-

regdy orszak przechodzić będzie, celem utrzymania porządku rozstawione będą oddziały piechoty i jazdy, dla okazywania honorów wojskowych, wszelkie bez odgłosu muzyki. Przy bramie wstąpii ataż pod bronią i zaprezentuje się, wszelkie muzyka jeszcze grać nie będzie. Orszak postępować będzie wolnym krokiem aż do bramy; w tém miejscu staną w pogotowiu parokonnepowozy dla c. k. lokaj przybocznych, jakież i nadwornym komisarzom wolno będzie w to miejsce wysłać własne powozy dla swojej służby. Z tego miejsca wyruszy orszak truchtem. Przy wstępie w bramę miasta Monzy służba dworska i inna wysiedzie z powozów i uszykuje się w przepisany porządku. Wewnątrz bramy po prawej ręce, mianowicie po prawej stronie pierwszego komisarza nadwornego, stać będzie podosta z municypalnością miasta Monzy w świątecznym ubiorze z odkrytą głową, i gdy znów wolnym krokiem przejeżdżać będą komisarze nadworni, skłonieniem głowy okaże im głębokie uszanowanie.

Przy bramie bazyliki przyjmować będą c. k. komisarzy nadwornych arcybiskup i kapituła, tudzież osoby składające fabrycjeriją. Halebardniki uformują szpaler w kościele. Arcybiskup i kapituła ubrani będą w komiach chorsloych a członkowie fabrycjeriji w sukniach świątecznych i ze szpadami. Przy wysiadaniu, duchowieństwo pokropi nadwornych komisarzy święconą wodą, poczem wnijdzie do kościoła aż przed kaplicę, w której żelazna korona jest przechowana.

Następnie będzie odśpiewana litanija, na której będą obecni nadworni komisarze, stojący przy modlitewnikach okrytych aksamitem lombardzko-weneckiego koloru.

Po skończonej litanii, nadworni komisarze zaprowadzeni będą do sali kapitulnej. W tém miejscu będą dla nich przygotowane dwa krzesła poręczowe, a przed nimi stać będzie stół aksamitem lombardzko-weneckiego koloru nakryty. Na przeciw nadwornych komisarzy zajmie także arcybiskup w poręczowym krześle przeznaczone dla siebie miejsce; po jego prawej ręce stać będą krzesła dla kanoników a po lewej taborety dla członków fabrycjeriji, tudzież dla podosty miasta Monzy i dla dwóch z tamtejszej rady

gminnej obecnych nadzwyczajnych deputowanych.

Gdy wszyscy zajmą swe miejsca, pierwszy nadworny komisarz wyrazi arcybiskupowi i innym osobom obecnym zamiar swego poselstwa i doręczy pierwszemu list wierzitelny, który tenże stojąc odbierze, ucałuje i rozpieczętowałszy w głos przeczyta; poczem zapewniwszy go o powinności wykonaniu rozkazu, prosić będzie o wyznaczenie czasu do wręczenia klejnotu.

Gdy pierwszy nadworny komisarz arcybiskupowi wyznaczy czas (to jest drugą godzinę po południu), obadwaj nadworni komisarze w tym samym porządku udadzą się do swych powozów i pojadą wolnym krokiem przez najbliższe i najszersze ulice miasta do c. k. willi.

O godzinie drugiej orszak, zachowując zawsze jednakowy porządek, uda się z c. k. willi do kościoła a z tamąd do sali kapitulnej. Przed bramą kościoła stać będą halebardniki, po przed temi oddział c. k. jazdy, wewnątrz sali zaś oddział gwardzystów lombardzko weneckiej szlachty, z odkrytą głową i z szabłami w pochwach. Następnie dwóch kanoników i fabrycierowie udadzą się do kaplicy po koronę, wezmą takąw i trzymając z jednej strony kanonik a z drugiej członek fabrycierów (kanonik z prawej strony) na aksamitnym wezglowiu lombardzko-weneckiego koloru, przyniosą ją do sali i na szerokim stole postawią. Arcybiskup otworzywszy pokrowiec (*custodia*), pokaże koronę c. k. komisarzom nadwornym. Poczem zamknąwszy go znowu, wyniesie takąw towarzyszący po prawej stronie przez kanonika, a po lewej przez jednego z fabrycierów, i poprzedzony przez innych fabrycierów i kanoników, tudzież przez podestę, dwóch nadzwyczajnych deputowanych i nadwornych komisarzy, aż do wachodów. W tém miejscu arcybiskup doręczy c. k. nadwornym komisarzom koronę i będzie miał do nich krótką przemowę, na którą pierwszy komisarz odpowie z zaręczeniem, iż po odbytej koronacji znowu korona zwróconą zostanie.

Następnie komisarze nadworni powieżą koronę w przygotowanej sześciokonnej, pierwszej nadwornej karęcie, w której takąw wstążką jedwabną lombardzko-weneckiego koloru w środku siedzenia w górze razem z wezglowiem przymocowana będzie. Gwardziści lombardzko-weneckiej szlachty, którzy tymczasem powychodzą z sali, nakrywszy głowę dosięgą swoich koni i dobywszy szabły otoczą po prawej i po lewej ręce nadworną karętę; po za gwardyją szlachecką postępować będą halebardniki przy nadwornej karęcie. Obadwaj komisarze wsiedlą do przeznaczonej dla siebie drugiej karęty nadwornej a na przeciw nich

arcybiskup (jednakże nie w ornacie pontyfikalnym) razem z podestą miasta Monzy. W dwuprzężnym jadącym z nimi powozie zajmie po lewej ręce fabryciera a po prawej kanonik miejsce. Orszak ten zakończą dwaj nadzwyczajni deputowani w parokonnym powozie dworskim.

Tym sposobem orszak wolnym krokiem uda się aż do bramy miasta Monzy, gdzie municypalność ustawiona znowu po prawej stronie przed c. k. komisarzami nadwornymi, równie jak w czasie przyjęcia okaże im swoje ustanowienie.

Śród odgłosu wszystkich dźwięków orszak postępować będzie wolnym krokiem do bramy. W tém miejscu cofną się halebardniki, c. k. lokaje przyboczni i inna służba wsiedlą do przygotowanych powozów i cały orszak poprzedzony i konwojowany przez oddziały c. k. jazdy, ruszy truchtem aż *du porta orientale*, gdzie zatrzymawszy się na chwilę, gdy lokaje przyboczni i inni studzy powysiadają z powozów, cały orszak wolnym krokiem, zachowując ten co przy wyjeździe porządek, uda się tą samą drogą do c. k. nadwornego zamku. Wtedy dopiero podczas przejazdu orszaku strażę przy bramie i rozstawionych wojsk oddziały z muzyką słyszeć się dadzą.

Przybywszy do wielkich wachodów, gdzie grenadyjerowie formować będą szpaler, nadworni komisarze wyjmą koronę z pokrowca i poprzedzeni przez furjera nadwornego, dwóch nadzwyczajnych deputowanych, podestę miasta Monzy, kanonika, fabryciera i arcybiskupa, w towarzystwie przybyłej gwadyi szlacheckiej, przez apartament, w którym c. k. trabanci i oddział gwadyi szlacheckiej uformują szpaler, wniosą ją do przeznaczonej sali, w której także inne klejnoty państwa i płaszcz koronacyjny się znajdują, i na szerokim złożą stole. Tam zamkną koronę w pokrowiec, poczem razem z kluczem, który arcybiskup trzymając przy sobie, w tej chwili nadwornemu komisarzowi, a ten znowu zastępcy c. k. najwyższego podkomorzego doręczy, wniosą ją razem z innymi klejnotami państwa i płaszczem koronacyjnym do znajdującej się w pałacu nadwornej kaplicy Śgo. Gordarda i tam ją pod należytą pieczę i strażą lombardzko-weneckiej gwadyi szlacheckiej aż do czasu uroczystości koronacyjnej pozostawią. Następnie komisarze nadworni razem z arcybiskupem udadzą się do przedpokoju sali posłuchalnej, z którego podług istniejących przepisów dworskiej etykiety stawieni będą przed Najjaśniejszym Panem i w krótkich słowach z uszanowaniem zdadzą sprawę z swego poselstwa. Gdy ich Jego C. K. Mość najtaszkawiej uwolnić raczy, udadzą się z c. k. zamku do domu.

Przed koronacją równie jak na dołu po od-

bytęj koronacyi, wystawiona będzie przez niejaki czas na widok publiczny korona wraz z innemi insygnijami państwa i płaszczem koronacyjnym, z należytymi środkami ostrożności w nadwornej kaplicy St. Gotarda.

Dnia drugiego po odbytęj koronacyi, zastępca c. k. najwyższego podkomorzego, c. k. komisarze nadworni w obecności arcybiskupa, kanonika i fabryciera, tudzież podesty i dwóch nadzwyczajnych deputowanych miasta Monzy, zachowując ten sam porządek jak przy odbieraniu, zwrócą koronę i dodawszy do niej miecz państwa i płaszcz koronacyjny, z podobnym uroczystym obchodem jak przedtęm, przywiozają do Monzy, gdzie już na przedmieściu znowu halebardnicy przystąpią, przyczem ten sam obrzęd jak przy odbieraniu zachowany będzie.

Po skończonym obrzędzie uda się orszak z powrotem do Medyolanu aż do pomieszkania piérwszego c. k. nadwornego komisarza, gdzie się takowy rozwiąże.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Umieszczone w *Börsenhalle* listy z Tampico donoszą pod d. 21. czerwea, że Francuzi przed wyjazdem barona Delfaudis podali rządowi meksykańskiemu d. 11. t. m. drugie *Ultimatum* z tém oświadczeniem, że jeżeli onegoż żądaniom do d. 3. lipca zadosyć uczyniono nie będzie, natenczas na Veracruz uderzą.

Portugalia.

Przez statek parowy *Iberia* otrzymano w Fal-mouth wiadomości z Lizbony do d. 7. sierpnia, w skutek których na geryładę znanego Remehyda, złożoną z 248 głów, a która wojsku królowej tyle dawała do roboty, uderzono przeważającymi siłami d. 28. lipca pod Portella da Corte das Velhas (w Algarbii) i zupełnie pobito. Remeszydo dostał się w niewolę, a stawiony przed sąd wojenny, został d. 2. sierpnia w Faro rozstrzelanym. — Wybory do przyszłych kortezów zacząć się mają d. 12. sierpnia. Wszystkie partyje są w wielkim ruchu, by kandydatom swoim zwycięstwo zjednać. — Liczne wychodźstwo do Brazylii zaczyna rząd niepokoić i do położenia tamy tęg namiętności już niektórych środków użyto.

Hiszpanija.

W liście z Madrytu pod d. 7. sierpnia donoszą: »Onegdaj wieczorem o pół do 10tęj nadeszła nareszcie odpowiedź jenerała Espartero do królowej-rejentki i do prezydenta rady. Hrabia Ofalia udał się natychmiast do królewskiego pa-

łacu i bawił tam aż do godziny 11tęj. Poczém zwołał kolegów swoich do swego pomieszkania, gdzie byli zgromadzeni blisko do 2gięj godziny. Od tego czasu odbyło się jeszcze cztery posiedzeń rady ministeryjaluęj. Dotąd nic nie słychać, jaka jest odpowiedź Espartera. U dworu bardzo źle to przyjęto, że ministrowie Mon i Castro, wiadomości o nadejściu tęg odpowiedzi udzielili dziennikom: *Espana* i *Correo Nacional*. Od tego czasu tak hrabia Ofalia względem swoich kolegów, jakoteż królowa-rejentka względem swoich najpoufalszych, największą przestregają tajemnicę. Rzecz naturalna, że mnóstwo krąży wieści. Jedni powiadają, że Espartero ma być tymczasowie przez Alaixa zastępionym; podług drugich, mimo oświadczenia się wszystkich ministrów: że razem utrzymają się lub upadną, przecież nastąpić może częścio-wa zmiana ministerjum. Ostatnie twierdzenie to jest najpodobniejsze do prawdy. Hrabia Ofalia, margrabia Someruelos i p. Canas zostaną może w gabinecie, za to wystąpią pp. Mon i Castro, równie jak jenerał Latre. Rzeczą najtrudniejszą będzie zawsze, o czém jużesmy nie raz mówili, dostać człowieka do skarbu, który podobnie jak p. Mon łączyłby w sobie krasomowcze i administracyjne talenta.

Według listów z Bajonny z dnia 11. b. m., Don Carlos dnia 9. spokojnie zachowywał się w Onate, dokąd miał przybyć Ojciec Cyryl, arcybiskup Ituby. — Espartero ciągle w Logronio zajmował się przygotowaniami do uderzenia na Estellę.

Z Caceres w Estremadurze donoszą pod d. 23. lipca, że gerylada karlistowska Monteja pobitą została na granicy portugalskiej przez wojsko królowej Donna Maryi.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Izba wyższa na posiedzeniu swoim z d. 6. sierpnia zajmowała się li przedłożonemi petycjami Lord Ripon podał skargę od pana Bell i innych kupców o zajęcie okrętu *Vixen*, z prośbą o poparcie tęg sprawy. Zaczay lord dodał: »Chodzi tu o charakter rządu; lecz teraz, właśnie gdy tegoroczne posiedzenia już na ukończeniu, sprawy tęg nie chcę bliżej dotykać. Nasze stosunki handlowe na Wschodzie wymagają jak największję bacności.« Lord kanclerz zaprojektował drugie odczytanie bilu ku poprawie karności w więzieniach Anglii i Walii Lord Lyndhurst zbijał postanowienie tego bilu, nadając sekretarzowi stanu spraw wewnątrznych władzę; we wszystkich więzieniach kraju oddzielnie zamykać winowajców; taki system kary jest bądź kosztowny, bądź korzyść jego, o czém właśnie w Sta-

nach Zjednoczonych spór toczą, nie jest jeszcze dostatecznie udowodnioną. Bil ten upadł 33. głosami przeciw 32. Lord Brougham zaprojektował wniesienie adresu do korony o dzielne utłumienie handlu niewolnikami, które, dla osiągnięcia tego celu, za rozbojnicstwo morskie ogłosić należy. Adres ten przyjęto. W izbie gmin bil o pensjach po trzeci raz odczytano. — Dnia 7go t. m. obradowała izba lordów nad powróconemi przez drugą izbę klauzulami w bilu o reformie irlandzkich municypalności. Wiele pierwotnych poprawek bez głosowania raz jeszcze w bilu umieszczono; zaś postanowiony przez izbę gmin cenzus podwyższono znówu na 10 funt. szt., 144 głosami przeciw 67. Galignaniego *Messenger* umieścił list z Londynu, donoszący, jakoby rząd, ponieważ izba wyższa upiera się przy swych poprawkach, postanowił nie postępować dalej ani z bilem municypalnym ani z bilem dziesięcinn. Po południu w domu księcia Wellingtona odbyło się zgromadzenie konserwacyjnych parów, co działo się także przez kilka dni poprzednich. Jak *Globe* donosi, zamknięcie posiedzeń tegorocznych nastąpi dnia 15go lub 16go sierpnia, we własnej osobie królów.

Francyja.

Zdziwiło to mocno, że książę Orleański, który marszałek Soult od tegoż powrotu często u siebie przyjmował, nie był obecnym na uczcie, wyprawionej dla królewskiej familii przez prezydenta rady hrabiego Molé. Jego królewiczowska Mość zwiadał w dniu tym stadninę o 10 *lieues* od Paryża.

Infant Don Francisco de Paula dotąd jeszcze używa w Rochelle kąpieli morskich, a odjazd jego z tamtąd nie jest jeszcze pewny.

Prawie wszystkie pułki artylerji otrzymały rozkaz przyczynić się do postawienia 14 baterij na stopie wojennej, mających odejść ku granicy północnej. Mówią znówu o oddziale obserwacyjnym 30,000 ludzi, pod dowództwem marszałka Gerard.

Journal des Debats pisze: Rząd postanowił silnych użyć środków dla spiesznego ukończenia sprawy meksykańskiej. Eskadra blokacyjna ma być niezwłocznie znacznie powiększoną, a liczba okrętów wojennych pomnożoną do 22. Mówią, że kontr-admirał Baudin został naczelnym dowódcą francuzkiej dywizji okrętowej w Meksyku, w miejsce wracającego do Francji pana Bazoche.

Listy z Tulonu z dnia 10go sierpnia donoszą: »Arcyksiążę Austryjaki Fryderyk zwiadał dnia wczorajszego Hyéres, i oglądał ogrody tudzież ruiny zamku. O godzinie 4tej wrócił do Tulonu. Zdawał się być bardzo uradowany pięknem przyjęciem, jakiego w mieście Hyéres do-

znał. Arcyksiążę przybył tamże o godz. 8mej. Prefekt departamentu Waru i podprefekt Tulonu czekali już na niego u bramy miasta, w towarzystwie burmistrza, tegoż adjutantów, rady gminnej i znakomitszych obywateli. Pan Denis, burmistrz małego miasta Hyéres przystęp deputowany obwodu, miał do Arcyksięcia następującą mowę: »Mości księżę, nie tylko z powodu życzliwego przyjęcia, jakiego synowie naszego króla w Twych »dobrych Niemczech doznali, jak raczej dla osobistych zasług i sławy ojca W. Ces. Mości, tego »zaczynego przeciwnika wielkiego Napoleona, składamy Ci Panie hołdy naszego miasta. Inne jeszcze uczucie ożywia nas w Twój obecności »Księżę: w dwóch sławnych epokach dziejów naszych, pod Franciszkiem I. i Ludwikiem XIV., »swyspy te, którym na chwilę nazwę wysp Austrii nadano, to miasto i piękny powiat jego »znowane były od oręża austryjackiego i od »drzeja Doria i księcia de Ligne, jeneratów »wiodzących wtedy zwycięzkimi armijami Austrii, »zachowane zostały od nierozdzielnych od wojny »nieszczęść. Widział przeto W. Mość, że do »naszego powitania mieszczą się podzięką i sympatyje »ludu i że z prawdziwą szczerością po naszych »narodowych okrzykach: »Niech żyje Francyja! »Niech żyje król Ludwik Filip!« wznosimy »okrzyk: »Niech żyje Arcyksiążę Austryjaki »Fryderyk! Niech żyje Arcyksiążę Karol! Niech »żyje Dom Austryjaki!« Ta krótka improwizacja sprawiła na Arcyksięciu i otaczających go najprzyjemniejsze wrażenie. Arcyksięciu towarzyszył jego ochmistrz i komendant *Guerriery* z sześciu oficerami tej fregaty. Zwiadał on ogrody i gaje pomarańczowe koło Hyéres, następnie ruiny zamku, a w końcu był u pana Denis na wytworném śniadaniu. Arcyksiążę powtarzał kilkakrotnie, że dzień ten jest jednym z najpiękniejszych jego życia. Dzisiaj fregata *Guerriera* przygotowywała się do odplynienia. Arcyksiążę Fryderyk w towarzystwie sztabu fregaty pożegnał się z prefektem admiralicyi. O godz. 3ciej władze tak cywilne jakoteż wojska lądowego i marynarki udały się na pokład. *Guerriera* powitała ich 17. wystrzałami z dział, na które okręt *Diademe* odpowiedział. Fregata oczekuje tylko pomyślnego wiatru, by pójść pod żagle. Ma do Lewanty popłynąć — W późniejszych wiadomościach z Tulonu pod dniem 11. sierpnia piszą co następuje: »Ponieważ Arcyksiążę nie mógł wczoraj wieczorem odplynąć, ostatnią więceraż przyjmował na wieczorze u siebie prefekta admiralicyi. Dzisiaj z rana przy wschodzie słońca wszystkie okręty francuzkie wywiesiły swoje bandery. Gdy fregata *Guerriera* szła pod żagle, wszystkie okręty to dały salwę jenerałną z dział; *Guerriera* odpo-

wiedziała niezwłocznie na to pożegnanie z ich strony. Była godzina 6ta, wiatr słaby, przeto statek parowy *Fulton* wziął fregatę na linę i wyciągnął z portu. Nie wiemy, jakim teraz puści się kierunkiem. Arcyksiążę podczas pobytu w naszym mieście i przed odjazdem swoim, dał do wody swej hojności. — Nasz arsenał morski od dnia wczorajszego bardzo jest ożywiony. Według otrzymanych rozkazów telegraficznych, dodano jeszcze więcej robotników przy statkach bombardyjerskich *Vulcan*, *Cyclope*, *Volcan* i *Vesuve*. Dyrekcya artyleryjna przygotowuje moździerzę i broń rzutną dla tych okrętów, które składac mają dowodzoną przez kapitana fregaty flotyllę, celem bombardowania portów meksykańskich. Jeden z kapitanów okrętowych wezwany z tąd został do Brestu, dla objęcia dowództwa nad okrętem liniowym *Herkules*, poczem kontradmirał Baudin odplynie dla objęcia dowództwa nad dywizyją morską Meksyku. Bardzo czynnie zajmują się uzbrojeniem statku trzymasztowego *Montebello* i korwet *Brillante* i *Danaide*. Okręt liniowy *Tryton* za dni osm, po odbyciu kwadrantanny, rozwinie żagle. Wszystko to sprawia ruch wielki w porcie naszym. — Bryg *Palinure* zawinął wczoraj do naszej zatoki i przywiózł wiadomości z Tunetu do dnia 1. sierpnia. Eskadra angielska dnia 31. lipca o godz. 4tej po południu przybyła pod Tunet. Składa się ona z okrętów liniowych: Księżniczka *Charlotte* z banderą admirała Stopford, z okrętów *Pembrocke*, *Azyja*, *Vanguard* i Miasto Londyn, z fregaty *Barham*, brygu *Arlequin* i ze statku parowego *Rhadamantus*. Eskadra ta zaledwo kotwicę zarzuciła, gdy okręt liniowy *Jena*, na którym przebywa kontradmirał Lalanda, salutował angielskiego admirała, który na powitanie to podobnież salutowaniem odpowiedzieć kazał. Warownia Galetty wystrzeliła na salwę 17 razy z dział, na co okręt Księżniczka *Charlotte* odpowiedział. Eskadra admirała Gallois w zatoce tunetańskiej liczy zawsze jeszcze trzy okręty liniowe: *Jupiter*, *Santi Petri* i *Trydent*; oraz trzy brygi: *Palinure*, *Bougainville* i *Mésange*. Ostatni pozostał na obserwacyi w Dardanellach, a ponieważ dotąd nie powrócił, wnoszą zatem, że flota Kapudana Paszy nie musiała jeszcze ku Tunetowi odplynąć. Dywizyja Lalanda liczy tylko dwa okręty: okręt *Jena* i bryg *Butin*. Zatoka tunetańska przedstawiała dnia 1. sierpnia imponujący widok. Widziano tam 9 okrętów liniowych, 1 fregatę i 5 lekkich statków na kotwicy. Eskadra angielska ma wkrótce popłynąć dalej do Trypolia i Lewantu.

Stoty w znacznej części Francyi zdają się być również tak niepomyślnemi dla zbiorów, jak w Anglii i niektórych częściach Niemiec.

Belgija.

Pisma publiczne donoszą z Bruxelli pod dniem 9. sierpnia: »Deputacyja rady prowincjonalnej Luxemburga odjechała dnia dzisiejszego, protestując wliście do ministrów, przeciw dwukrotnemu odmówieniu posłuchania i robiąc ich za to odpowiedzialnymi. Ministrowie oświadczyli deputacyi, że ponieważ oddaniem adresu królów takowa wywiązała się już z swojego postanowienia, więc nie mogła bynajmniej w charakterze urzędowym mieć u ministrów posłuchania; gdyby jednak pojedynczy członkowie deputacyi chcieli prywatnie odwiedzić ministrów, zostaną mile przyjęci. (Jeden z deputowanych jest bratem ministra Nothomb i nawet mieszkał w tegoż domu.) To bardzo naturalne oświadczenie ministrów wielce oburzyło deputacyję; pisma oporycyjne także mocno na to powstają: krzyczą na tchórzostwo, zdradę i poświęcenie Luxemburga ze strony ministrów. Zamialem tej deputacyi było, nalegać na wysłanie wojska do niemieckiego Luxemburga. Zatem przez cały czas ten była konygnowana w kasaarach; spokojność nie została przernwana.«

Książę de Ligne w liście nadstępnym do *Journal de la Belgique* zaprzecza umieszczonej w *Handelsblad* wiadomości, jakoby kapitan statku parowego, na którym on płynął z Londynu, kazał koło Flisyngi zdjąć banderę belgijską. Książę oświadcza, iż takowa ciągle na tym okręcie powiowała.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 4. (16.) sierpnia. —

Przy uniwersytecie Św. Włodzimierza w Kijowie utworzono komitet cenzury. — W ciągu roku przywieziono z zagranicy do Rossyi przeszło 400,000 tomów; w roku 1836 przywóz wynosił 350,000. — Liczba wydanych w Cesarstwie dzieł oryginalnych dochodzi do 740, zawierało się w nich 7871 1/2 arkuszy druku: tłumaczonych książek było 126, a w nich 1806 arkuszy druku. Pism periodycznych rozpatrywanych pod wiedzą ministerstwa oświecenia wychodziło 48, a w nich było 4354 arkuszy druku. — Porównując rok 1836 i odrzucając wydane w owym roku w większej liczbie książki żydowskie, okazuje się, że r. 1837 wyszło 112 ksiąg więcej niż w r. 1836. — Tłumaczenia wynoszą mniej niż jedną siódmą ogółu książek drukowanych. (T.P.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Medyolan d. 11. sierpnia 1838. Przez nieurodzaj kukurudzy podrożała u nas nie tylko sama kukurudza, ale także proso i żyto. Pszenica utrzymuje się w dobrej cenie, mimo że

jéj nie kupują na spekulacyję, lecz tylko na codzienne zużycie. W Liwornie ustalili byli kupcy na chwilę kupować, widząc ogromne dostawy pszenicy osobliwie z Odessy i innych portów czarnomorskich; postrzegłszy jednak, że to nie pomaga a zboża potrzeba, wzięli się tém żywiej na nowo do kupna. (Lloyd & Austr.)

Gdańsk d. 13. sierpnia 1838. Także i w tym tygodniu był wielki ruch na naszym targu i niemal wszystkie na sprzedaż wystawioną pszenicę rozkupiono; tylko dzisiaj mało było pokupu, bo właściciele za wysokich cen żądali. — Z wody sprzedano w tym tygodniu 399 1/2 łasztów pszenicy, której największa część cen nam niewiadoma; wiadome nam ceny są następujące: dnia 13. t. m. sprzedano 67 1/2 łasztów pszenicy 131—132 funtów ważącej po 535 zł. pr.; d. 15. t. m. 68 łasztów 131—132 funtowej po 350 zł. pr.; d. 14. t. m. płacono 132—133 funtową po 565 zł. pr., a 17. t. m. 129 funtową po 600 zł. pr.; słychać nawet, że cena do 610 i 630 dójść miała. Ze szpichlerzów sprzedano 800—900 łasztów, za które podług jakości 480 do 630 zł. pr. płacono. — Żyta wcale nie widać na targowicy, owszem zabierają je od nas w te strony, z których najwięcej dostawy spodziewaliśmy się, z powodu, iż wszędzie zapasy już skonsumowane; wkrótce i u nas, jeżeli nowe dostawy nie dójdą, zabraknie; w szpichlerzach żądają za szefel 60 do 65 gr. sr. — Tegoroczny jęczmień płacono po 32 gr. sr. za szefel. — Jary rzepnik był już na targowicy i płacono po 65 do 72 gr. sr. za szefel. — Spirytus kartoflany płać po 18 1/2 do 19 talar. za ohm (120 kwart) 80 proc. Tral., zagraniczny spirytus żytny po 20 tal. za ohm 80 proc. Tral., a tutejszy po 33 do 34 tal. za ohm 83 proc. Tral. (Preus. Handl. Zeit.)

Londyn d. 14. sierpnia 1838. Ze wszystkich hrabstw dochodzą bardzo niepomyślne wiadomości o nastąpić mających zbiorach. Wszystko jeszcze zależy będzie od pogody, jaka się w następnych trzech tygodniach okaże. Jeżeli będzie słota, to niezawodnie drożyzna a może i głód nastąpi; atoli choćby była i najpiękniejsza pogoda, nie przyczyni się jednak bynajmniej do wynagrodzenia niedostatku. W niektórych okolicach Walii i Szkocji pszenica na pniu jeszcze jest tak zieloną, iż zaledwo spodziewać się można, aby kiedy dojrzała. Przytém zapasy przeszłych zbiorów i zboże złożone pod kluczem królewskim są już prawie zkonsumowane, a to, co się jeszcze ostało, zaledwo do najbliższych zbiorów wystarczy. Przy tak niepomyślnych

okolicznościach, jakie się teraz okazują, jest prawie niepodobna, aby głód nie nastąpił, zwłaszcza, iż kraje zagraniczne, wyłączone dotychczas z targów angielskich, nie zasiały w tym roku tak wielkiej ilości zboża, iżby nią temu niedostatkowi zaradzić mogły. (Oester. Beob.)

Wrocław d. 20. sierpnia 1838. W naszym handlu wełną nie widać wprawdzie zbytecznego ruchu, jednak nie brakuje nam codziennego obdytu, do czego znaczny dóm z Akwisgranu i sprzyjający nam gość nasz angielski wiele się przyczyniają; prócz tego zdaje się tutejszy agent mieć znaczne polecenia od pewnego wielkiego domu angielskiego. Zapasów cienkiej wełny szlązkiej jednoję strzyży co raz ubywa, równie jak i ogólnie bardzo cienkiej szlązkiej wełny jaśniejącej, której jeszcze tylko kilkaset cetnarów w zapasie jest i w teraźniejszym spóźnionym czasie nie można się dalszej dostawy spodziewać. Polska wełna jednoję strzyży największy ma obdyt, którą taniiej niż w przeszłych miesiącach płać i jako przedmiot spekulacyi uważają. Codziennie mamy świeże dostawy, ale też także spodziewamy się wielkiego obdytu na jarmarku jesiennym, z powodu, iż do tego czasu zagraniczni handlarze swoje zapasy uprzęta, a powtóre, iż i u naszych krajowych fabrykantów okaże się potrzeba. Wszyscy oczekują skutku odbyć się mających aukcyj w Londynie, który także nie będzie bez wpływu na ceny naszej średniej wełny. Korzystne położenie handlu z bardzo cienką wełną zdaje się na ten rok już być zapewnione. (Preus. Handl. Zeit.)

Aukcyje wełny.

Londyn d. 17. sierpnia 1838. Targ ciągle do brzo idzie. Wielkie aukcyje wełny zaczęły się we wtorek przy liczném zgromadzeniu kupujących z obwodów rękodzielniczych; prócz tego było kilka zleceń ze stałego ładu do nakuteczenia. Ogólna ilość wynosiła 12000 wantuchów australickiej i z kraju Van-Diemena, prócz 338 worów hiszpańskiej wełny. Najbardziej chwytano za pierwszą i cena do dzisiejszego wieczora sprzedanych 5600 wantuchów równa się zupełnie cenom aukcyjnym przeszłego miesiąca; hiszpańską także po dobrych cenach sprzedano; aukcyje się pociągają aż do końca przyszłego tygodnia. Angielska wełna ma swoje stałą cenę i znaczny obdyt.

Inne doniesienie zawiera: »Wszystką wełnę, którą dzisiaj na sprzedaż wystawiono, rozkupiono, jednak ceny nie były tak dobre jak ostatnich aukcyjach.« (Preus. Handl. Zeit.)